

Mela Koteluk, Stan dusz

Dziś biorę pierwszy oddech krzykiem
Tym który rozrywa pierś
Do nóg wpływa krwawa fala
Zielonych światła estakada

Stan dusz nie maleje
Na słuch wybrałam ciebie
By móc zatańczyć jeszcze raz
Zatańczyć jeszcze

Stopy większości naszych myśli
Rozgrzeją lukier nieruchomych rzek
Twój kolor mnie oznacza
Ogniskuje
Jak stan który istniał
Zanim zniknął gdzieś

Stan dusz nie maleje
Na słuch wybrałam ciebie
By móc zatańczyć jeszcze raz
Zatańczyć jeszcze

Bo my robimy sobie miejsce
Nowych szans przekazujemy ogień
Budujemy ciała w zależności
Od odruchu
Który ma uleczyć nas

Stan dusz nie maleje
Na słuch wybrałam ciebie
By móc zatańczyć jeszcze raz
Zatańczyć jeszcze

Stan dusz nie maleje
Na słuch wybrałam ciebie
I ten ktoś
Który wywował mnie
Ze stu milionów podniesionych rąk

To ty
To ta sama kropla
W której będę się przeglądać